



Numer telef.
1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef.
1024

Abonament u agentów i na
poczcie 2,30 złote miesięcz.

Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 8—1 do poł. i od 2¹/₂—5 popoł.

Reklamy i Ogłoszenia: 1 str. 400 Zł
1/2 str. 250 Zł., 1/4 str. 140 Zł., 1/8 str. 80 Zł

Cóż będzie dalej?

Ku uwadze Ks. Prałata Brandysa

Artykuł nasz zamieszczony w ostatnim numerze „Głosu Górnego Śląska” pod tytułem: „O aresztowaniu Wojciecha Korfanteo”, zrobił swoje. Gazeta była rozchwytaana choćby świeże bułki u piekarza. Przyznać nam rację musieli nawet najzgorzalsi Korfanciarze, żeśmy zajęli stanowisko zupełnie obiektywne w stosunku do Korfanteo wobec Górnoszlazaków. Przyznali nam rację nawet Sanatorzy i inni najzgorzalsi przeciwnicy nasi, żeśmy słusznie napiętnowali stanowisko pewnych czynników wobec Korfanteo.

Otrzymałmy parę listów z podziękowaniem z obydwu obozów. Ale na tem sprawa się nie kończy.

Korfanty bowiem siedzi, a jak długo będzie siedział, to tylko wie Bug, nad którym znajduje się forteca w Brześciu nad Bugiem.

Zachodzi teraz pytanie, czy protesty, ubolewania, modły itp. pomogą nie tyle Korfanteemu, ile sprawie samej? — Trzeba się nad tem zastanowić, czy odbierający w zastępstwie Korfanteo akcję przedwyborczą do trojakiich ciał ustawodawczych, chcą iść po linii Korfanteo, która była niejednokrotnie zykzakowatą w stosunku do Ludności tubylczej.

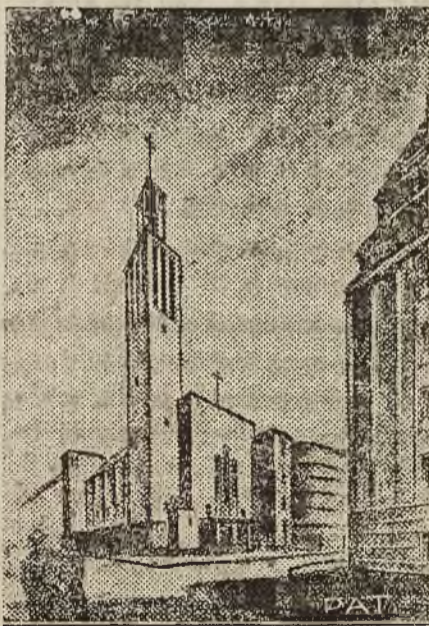
Większe bowiem serce miał zawsze Korfanty dla „swoich” aniżeli dla Górnoszlazaków, których to używał w przeważającej części litylko jako środka do osiągnięcia własnego celu. Wyszedł za pomocą Górnoszlazaków na posia do Sejmu pruskiego i Parlamentu niemieckiego przed wojną, wygrał plebiscyt litylko z pomocą ludności Górnoszlazkiej, był posłem od objęcia Górnego Śląska przez władze polskie na obydwie sejmy, a stał się nim znowu wyłącznie przez poparcie ludności tubylczej.

Dobór osób do współpracy ze strony Korfanteo nie zawsze był szczęśliwym. Korfanty lubiał brać do pracy na agitację dla siebie i dla swego stronnictwa ludzi o silnej woli, o nieugiętym charakterze, o linjach wytycznych, ale skoro osiągnął ten cel, do którego owych ludzi potrzebował, to o tych ludzi się nie starał, a przeciwnie dał im kopniaka. A matołków i politycznych analfabetów brał na posłów.

Tak postąpił Korfanty z b. współpracownikami p czasie plebiscytowym i powstań. Tak postąpił z jego współpracownikami przy każdych a raczej po każdych wyborach. A drastycznym dowodem jego metod to właśnie ostatnie wybory do Sejmu Śląskiego i Sejmu Warszawskiego. Pracował dla Korfanteo

Burmistrz Broncel, człowiek o siwych włosach, człowiek, który przez pracę na rzecz Korfanteo i jego stronnictwa dostał dyscyplinarkę i dzisiaj jeszcze jest zawieszonym w służbie. To samo się dostało Naczelnikowi Gminy Łagiewniki Markitonowi i Inspektorowi Biur Labusowi. Przy ostatnich wyborach do Sejmu Śląskiego postawił Korfanty Burmistrza Bronclę jakoteż Insp. Labusa na miejsca takie, że jeden z nich napewno miał widoki a mianowicie Burmistrz Broncel, zostać posłem. Ale okazało się, że mimo szumnej reklamy po wyborach dla niego, Burmistrz Broncel posłem nie został. To samo się stało z Inspektorem Labusem.

Kościół Garnizonowy w Katowicach



Fotografia niniejsza przedstawia nam kościół Garnizonowy w Katowicach. Świątynię tą rozpoczęto budować 23-go lipca b. r. pod kierownictwem i wykonawcą robót budowniczych z Katowic, Jana Widucha. 28-go września b. r. nastąpiło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego nowo budującego się kościoła przez J. E. Ks. Biskupa Wojskowego Galla z Warszawy.

Kościół Garnizonowy jeszcze przed zimą będzie doprowadzony pod dach. Budowla tęże świątyni będzie wykonaną według najnowszych zdobyczy z zakresu wiedzy architektonicznej.

Wyżej wymienieni oświadczyli nam, że nie zamierzają więcej się mieszać na rzecz stronnictwa Ch. D., ponieważ chcą widzieć, kto też to z tych b. posłów Sejmu Śląskiego i Warszawskiego pojedzie na wiece, kto się będzie chciał narażać na niebezpieczeństwo zdrowia lub życia, a kto jeszcze na szykany, ze strony pewnych czynników i na procesy ze strony Prokuratorji i Sądu. Ale mimo wszystko Korfanty na potępienie nie zasługuje.

To też kierownicy polityki Ch. D. na Górnym Śląsku powinni sobie powyższe wziąć do łaskawej wiadomości. Ks. Prałat Brandys znany nam jest z te-

go, że nie uprawiał nigdy polityki szowinizmu. Na niego patrzy oczy wszystkich Górnoszlazaków. Od jego umiejętności zależeć będzie, w jakim kierunku akcja przedwyborcza pójdzie oraz których i jakich ludzi postawi Ch. D. na listy kandydatów do poszczególnych ciał ustawodawczych. Do tych ciał ustawodawczych a szczególnie do Sejmu Śląskiego powinni wejść ludzie, którzy otwarcie i bez ogródek i obawy będą umieli prowadzić politykę w obronie Ludności Górnoszlazkiej. Muszą to być ludzie rutynowani a, jak się mówi po niemiecku, „mit allen Hunden gehetzt“, którzy z Trybuny Sejmowej i na wiecach publicznych jakoteż w prasie będą chłostali niechłujstwo, jakie się tutaj zagnieździło na Górnym Śląsku. „Oblaźło mnie to chamstwo, choćby wszy w kozuchu“, powiedział kiedyś Piłsudski. Z tych wszy, z tego chamstwa, z tego tałatajstwa Górnego Śląsk oczyszczonym być musi, mniejsza o to, skąd ono pochodzi; Górnego Śląska bowiem musi dać pracę przedewszystkiem ludności tubylczej. — Przyszły Sejm Śląski musi mieć wzgląd do akt personalnych poszczególnych Wydziałów Województwa Śląskiego. Z tamąd muszą się ujawnić rugi Górnoszlazaków a przyjęcia naszych ukochanych braci. To jest warunek, od którego zależy poprawa losu ludności tubylczej. Bez tego nie ruszymy ani z kroku. Kto to tać będzie, kto tego nie będzie chciał ruszać, ten Ludności Górnoszlazkiej nie pomoże.

W przyszłym Sejmie muszą się znaleźć ludzie, którzy będą się bez ogródek domagali sprawdzenie stosunków prawnych i uregulowanie takowych, co do wprowadzenia przeróżnych ustaw, jak np. Ustawy o monopolach, ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych itp. To jest drugi warunek.

A takich warunków będzie więcej. Gdy się znajdą prawdziwi Górnoszlazacy powyżej wspomnianego typu, to też również odpadnie broń Niemcom, to wtedy wytrąci się Niemcom szpadę z ręki, którą wojują w obronie pokrzywdzonej niemczyzny, a temsamem kaptują sobie zwolenników z obozu Górnoszlazkiego po polsku czującego i myślącego, ale niezadowolonego z powodu stosunków panujących tutaj.

A więc uzależniamy nasze stanowisko do obozu Chadecji. Dzisiaj się przywódcy Chadecji nie będą mogli opierać na tem, że Korfanty tego lub owego człowieka nie chciał mieć. Dzisiaj Ks. Prałat Brandys i jego otoczenie będzie się musiało dokładniej zastanowić nad tem, kogo wziąć na listę i gdzie go postawić. Matołków nie potrzebujemy. Górnego Śląska

Katolicycy Wyborcy!

Z rozważą idźcie do urny wyborczej! O ważne i święte dobra ojczyzny i rodziny rozstrzyga się przy wyborach. Jest rzeczą ważną i odpowiedzialną w jaki sposób głosujecie!

(Ks. kard. Bertram)

ma dosyć ludzi odważnych, ale ludzie ci muszą być niezależni. Na kandydata do Sejmu Śląskiego szczególnie może być postawiony taki tylko, który się nie boi eventl. represji ze strony K. Biskupiej, który się nie będzie obawiał szykan ze strony władzy świeckiej i cywilnej, który się nie będzie obawiał zwolnienia go ze strony pracodawcy, no i który mandatu poselskiego nie będzie traktował jako drabiny, po której może się

wypiąć po osobiste wygody.

Niech się teraz zastanowi Chadecja Śląska, czy chce mieć Lud około siebie skupiony, albo chce ten lud posłać w paszczę komunistów, albo Niemców lub Sanatorów, którzy groźbami chcą steroryzować Ludność Górnośląską.

Powyższe nasze postulaty i rady prosimy wzięć pod uwagę. mp. Jan Kustos.

Hib wymierzony Sanacji i Rządowi obecnym w Polsce

Jak donosi „Gazeta Warszawska” nr. 289/30 jeden z wielkich działaczy dla polskości na niemieckiej części Górnego Śląska a mianowicie:

Dr. Kwoczek wystosował imieniem akademików górnośląskich, zrzeszonych w korporacji „Silesia Superior” do redakcji „Katolika Bytomskiego” list z oświadczeniem, że polscyacy na Śląsku Opolskim wobec faktu aresztowania Korfiantego, odsuwają się od wszelkiej pracy narodowej wśród rodaków i zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za narodowo-społeczną pracę. Poza tem informują, że „Katolik Bytomski” wydał w dniu aresztowania Korfiantego dodatek nadzwyczajny z podpisem redaktora odpowiedzialnego p. Kwapika z Zabrze, bez jego wiedzy. Na Śląsku Opolskim panuje oburzenie i zniechęcenie do pracy narodowej z powodu aresztowania Korfiantego.

Powyższa wiadomość jest druzgocącą dla Sanacji a jeszcze bardziej druzgocącą dla obecnego Rządu w Polsce. Jest rzeczą zrozumiałą, że wiadomość taka i czyn spowodują na niemieckiej części Górnego Śląska w obozie polskim wielką niechęć do zajmowania się sprawami polskimi, jeżeli się zważy, że nie tylko nienależycie postępuje się przy odszkodowaniach dla uchodźców, że nie tylko niema pracy dla ludności tubylczej na polskiej części Górnego Śląska, że nawet bracia Górnoślązacy muszą wyjeżdżać dla pracy i chleba za granicę do Francji, ale szukać nawet pracy u Niemca, w obozie tego, co do którego mówiło się, że jest „odwiecznym wrogiem”.

Obecnym kierownikom polityki oficjalnej na polskiej części Górnego Śląska zwracamy na to uwagę, przypominając im następstwa tego rodzaju postępowania.

Co to ma znaczyć?

Ku uwadze D. O. K. P. Katowice i Zarządowi Kolejowej Kasy Pośmiertnej Kapitan rez. Latacz jako Naczelnik Stacji Chebzie w roli dyktatora

Dowiadujemy się wprost rzeczy niewiarogodnych, mianowicie, Naczelnik Stacji Chebzie, Latacz, jeden ze „swoich”, wiedząc o tem, że istnieje na całym obszarze całej D. O. K. P. Katowice Kasa Pośmiertna dla kolejarzy, wydał okólnik, mocą którego winni się zgłaszać do niego, celem przystąpienia do jego przez niego utworzonej Kasy Pośmiertnej. Jakże do niego mają zaufanie jemu podwładni kolejarze, świadczy o tem fakt, że niespełna 10 kolejarzy zgłosiło się na jego zew, chociaż ich tam jest 350 kolejarzy.

Naczelnik Latacz doprowadzony do pasji, wydał nowy okólnik, mocą którego zapowiada, że kto nie zaprotestuje u niego co do wstąpienia do jego kasy pośmiertnej w przeciągu 7 dni, ten będzie uważany jako przyjęty. No i stało się, że kolejarze widocznie

z obawy przed kapitanem rez. w czynnej służbie Naczelnikiem Stacji Lataczem stali się automatycznie członkami jego kasy pośmiertnej.

Uzurpowanie sobie tego rodzaju władzy, świadczy najdobitniej o tem, do czego się przed wyborami zdąża. Ponoć miano tam grozić, że kolejarze podlegli Stacji Chebzie będą głosowali choćby pod bagnetem.

Może się w tej sprawie odezwie p. Wicedyrektor D. O. K. P. Katowice Wąsik, gdyż kolejarze mają własną Kasę Pośmiertną i nie potrzebują żadnych osobnych Kas Kapitana w rodzaju Naczelnika Stacji Latacza. Sprawę tą będziemy mieli na uwadze i postaramy się o to, żeby Naczelnika Stacji Latacza pouczyć o tem, co do niego należy a co nie.

dobry pomysł. Zakupił starą budę, zaczął nadbudowywać takową, otrzymał na to jeszcze dosyć tani kredyt z Miejskiej Kasy Oszczędności. Potem wyrubował czynsz na najwyższą stopę, a wreszcie budę jako odrestaurowaną i odnowioną sprzedał z poważnym zyskiem. Tak postąpił kilka razy. Można sobie iść zobaczyć mieszkania przy ul. Kordeckiego 5. Tam dom Jakóba Gałązki. W tych nowych mieszkaniach nie byliśmy, gdyż tam mieszkają sami koszerni, a jeden z tych reprezentantów Mojżesza na ziemi jest tak dobrym dla służących, że nawet Żydówki u niego za służące wytrzymać nie mogą.

W tych starych mieszkaniach, na które chciałby mieć Jakób Gałązka podwyżkę idącą nawet do 120 procent, poustawiał Jakób Gałązka piece przedpopowe, poankrował ściany pozamazował dziury w oknach i drzwiach, a nie uważał za stosowne nawet do jego rzekomo pięknych klozetów, powkręcać żarówek do lamp. To co komórką było, to nazywa Jakób Gałązka mieszkaniem. Piwnice lokatorom zupełnie poddierał, tzw. chlewiki także, a na strychu to takie podziałki zrobił, że żaden lokator nie może wywieść sobie tam bielizny. Policja Budowlana powinna się zająć specjalnie temi piecami, a również i najprymitywniejszymi przedpiecami, t. zn. blachy, której tam wogóle nie ma.

To znowu dalszy kwiatusek z działalności Jakóba Gałązki na Śląsku.

Co to ma znaczyć, Panie Naczelniku Gus?

Donoszą nam kolejarze, że Naczelnik Parowozowni, Teodor Gus, bardzo gorliwie zabiera się do akcji przedwyborczej na rzecz Sanacji. Otóż kazał na maszynie ponapisywać, żeby każdy jego podwładny wypisał potem imię i nazwisko uprawnionych do głosowania oraz podał swój numer listy wyborczej i do Sejmu i do Senatu jakoteż miejscowość, obwód i lokal wyborczy.

Radzimy p. Naczelnikowi Gusowi, żeby, miast się zajmować akcją przedwyborczą na rzecz Sanacji, postarał się o to lepiej, żeby parowozy były w porządku i żeby maszyniści ciągle nie potrzebowali płacić za przepały.

Tyle na razie.

Bacność!

Kościół Garnizonowy w Katowicach buduje się z dobrowolnych składek szerokiego ogółu społeczeństwa katolickiego. Parafia Kościejno-wojskowa sprzedaje bony po 1 zł. z a sztukę. Można takie bony też i u nas w Redakcji „Głosu Górnego Śląska” kupić. Każdy z oharodawców przyczyni się do budowy tej świątyni Pańskiej dla naszych żołnierzy.

Drukiem i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA”, Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos. Katowice.

Dalsze szczegóły o Jakóbie Gałązce, b. fabryk. A.R.-Seife i Dauerwurstu

Po objęciu Górnego Śląska przez władze polskie, Jakób Gałązka wiedział, że w Polsce a szczególnie na Górnym Śląsku jego nazwisko jest zbyt „znane”, a żeby się tutaj mógł pokazywać publicznie, cóż dopiero uprawiać tutaj interesa. Przecież były tajny radca policji Maedler i jeszcze jeden z urzędników niemieckiej policji, to byli protektorzy Jakóba Gałązki.

To też Jakób Gałązka mając uciulane dolary za-

robione na transakcjach inflacyjnych, udał się do Palestyny. Tam sądził, iż nabuja Arabów w ten sposób, jak tutaj naiwnych katolickich Radnych w Katowicach znajdujących się w Kuratorjum M. K. Oszczędności. Ale tam z jednej strony patrzą na macherki żydów Arabowie, a z drugiej Anglicy. No, i Jakób Gałązka po paru latach na Górny Śląsk powrócił.

Mając jeszcze trochę grosiwa, zakupił kawiarnię a potem szukał znajomości. Wpadł na

Rozmaite rozmaitości!

1. „Polska Zachodnia” niedawno z radością doniosła, że zwolniono dyscyplinarnie dwóch nauczycieli niemieckich z pozbawieniem ich praw emerytowania, a to z tego powodu, ponieważ mieli pobierać stałe zasiłki pieniężne, po 200 zł. miesięcznie, od rządu niemieckiego. Jesteśmy przeciwni, żeby Rząd obcego Państwa mieszał się do spraw wewnętrznych innego państwa. Ale słyszeliśmy niedawno i czytaliśmy to w polskiej prasie jak np. w „Pelonji” i innych gazetach, że Sejm Śląski uchwalił 250 000 zł. a raczej że Komisja Budżetowa uchwaliła 250 000 zł. na podtrzymanie szkół polskich zagranicą. A więc z tamąd szły pieniądze tudotąd na szerzenie niemieczyny, a stąd pójdą pieniądze tamdotąd na szerzenie polskości. A na niemieckiej stronie się nikt na to nie oburza.

2. „Kur. Łódzki” przyniósł niedawno wiadomość za niemiecką „Königsberger Allgemeine Zeitung”, że Korfianty w ostatnich czasach nie ukrywał się z tendencjami seperatystycznymi i dążył do oderwania Śląska od Polski. Ta sama gazeta niemiecka wyraża ubolewanie z powodu aresztowania Korfiantego i zaznacza, że szkoda, iż aresztowaniem przeszkodzone Korfiantemu urzeczywistnienie tych zamiarów.

Ze sobie pismo zagraniczne tego rodzaju rzeczy

napisze, to już rzeczą jest owego pismaka poza terytorium Polski. Ale że to przedrukowuje polska prasa, a żeby się publiczność dowiedziała o (rzekomych) takich tendencjach Korfiantego, to już pozostawiamy do oceny Szanownego Czytelnika. Dotychczas nikt nie wiedział, że sam Korfianty takie tendencje ujawniał. Teraz się dowiedzieli w Polsce, że Korfianty takim seperatystą rzekomo był. Pomoże to opinii polskiej?

3. Sanacja przed wyborami na gwałt usiłuje skaptować sobie ludzi. Do tego są dobrzy Górnoślązacy. Pojechał sobie Prezes Dyrekcji Katowickiej Inżynier Niebieszczański na urlop, a jego zastępca, Wicedyrektor Wąsik rozagitował się na całego za sanacją. „Swoi” na wysokich stanowiskach agituja również na rzecz Sanacji, chociaż im już nawet „Zachodnia” nie wierzy, gdyż niedawno pisała, że „Gorole” jakoś za Korfiantym idą i ostrzegają ich.

Otóż Sanacja wie że kolejarze to dobry materiał agitacyjny. Więc zabrała się na całego do nich. Stroniła aż 650 kolejarzy do Katowic, a do przedydium wybrano Wicedyrektora Wąsika (Górnoślązaka na oko), potem trzech „swoich” a mianowicie Inżyniera Nowaka, Mgr. Składzieja i jakiegoś Jędrzeja.

Na ostatek też jeszcze wzięto Murka, wiecznego kandydata na posia. Potem potworzono komitety różne np. dla Katowic, gdzie są tacy Sanatorzy jak

Inżynier Stolarczyk, Owca, Gus, Stefan, Inż. Olaszowski no i Buchalik. Jak tam Stolarczyka kolejarze ujrzą, to napewno będą wszyscy głosowali za Sanacją, gdyż on jest „strasznie berühmt” u kolejarzy!?

W Tarnowskich Górach też są Sanatorzy np. jakiś Radca Wiciejewski, Inżynier Pogorzelski itp.

Najbardziej pociągające osoby wybrali do komitetu powiatowego w Rybniku. Tam jako przewodniczący figuruje Radca Wilhelm Fojcik, niedoszły Radca Magistracki w Rybniku, potem bezpartyjny rzekomo Michalski, który teraz dopiero odkrył swoją przyłbicę, chociaż twierdził, że jego lista do wyborów do Rady Miejskiej w Rybniku jest bezpartyjna. Jeszcze większym „Zugpferdem” będzie Inż. Zieniewski, na którego zew napewno wszyscy kolejarze będą głosowali na sanację?! A poza tem jeszcze też taki z Kaukazu Inż. Pawłowski, jego „kuljega” Obażanowski, jakieżtam Biczysko i paru innych jeszcze.

„Zachodnia” pisze tłustym drukiem, że zebranie zakonczono „Rotą”. Nie podaje jaką „Rotą”, gdyż „Kurjerek Krakowski” już odkrył drugą „Rotę Kopnickiej” ale na Litwie. Tam śpiewają ją następująco: „Nie będzie Polak pluł nam w twarz i dzieci nam plugawił”. (Dosićownie za „Ilustr. Kurjerem Codziennym” Nr. 268.

A więc Litwini naśladowują Polaków. Kolejarze śpiewali prawdopodobnie: „Nie będzie Niemiec

DER PRANGLER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

Vor den Wahlen!

Bekanntlich werden wir am 16. November einmal und am 23. November sogar 2 mal wählen. Am 16. November sind die Wahlen für den Warschauer Sejm, am 23. für den Senat und des Schlesischen Sejm.

Bismarck hat einmal gesagt: „Es wird nie so viel gelogen, wie vor den Wahlen, während des Krieges und nach einer Jagd.“ Auf die heutige Zeit findet Bismarcks Ausdruck vortreffliche Anwendung und entspricht voll und ganz der Wahrheit.

Es werden wieder dieselben oder fast dieselben Agitatoren auftreten, die der oberschlesischen Bevölkerung das Blaue vom Himmel erzählen werden, die ihr alle möglichen Versprechungen geben werden, um nur die Stimmen des oberschlesischen Volkes zu erhalten.

Deshalb soll man sich rechtzeitig vor den Wahlen vor Augen führen, für wen d. h. für welche Liste man stimmen soll. Unsinn wäre, es zu den Wahlen nicht zugehen, obwohl nach den bisherigen Massnahmen die jetzigen Machthaber die gesetzgebenden Körperschaften nicht regelrecht arbeiten lassen wollen.

S. E. der Fürstbischof Kardinal von Breslau Dr. Bertram hat vor den letzten Reichstagswahlen an die Katholiken folgende Wahlparole erlassen:

„Katholische Wähler! Mit Ueberlegung gehet zur Wahlurne! Um wichtige und heilige Güter des Vaterlandes und der Familie wird bei den Wahlen entschieden. Es ist eine wichtige und verantwortliche Sache, auf welche Weise Du wählst!“

Kurz gefasst, aber voll von Verantwortungsgefühl sind obige Worte aus dem Munde dieses katholischen Würdenträgers entsprungen.

Und es werden tatsächlich diese Worte in die Tat umgesetzt werden müssen, wenn nicht Feinde der katholischen Kirche und der Geistlichkeit in die neuen gesetzgebenden Körperschaften einziehen sollen. Selbst in Oberschlesien will die sog. Freiheitsbewegung die Oberhand ergreifen. Sehr viele Jugenderzieher in den Schulen gehen schon daran, die Religion aus der Schule auszuschliessen. Sie wa-

pluń nam w twarz, chociaż się ciągle powołują na prawa nabyte, jakie mieli dawniej, za czasów niemieckich i chociaż jeszcze żaden Niemiec Polakowi w twarz nie napluł, jak to kazał jeden z filarów sanacyjnych pluć kolejarzom w twarz a to takim kolejarzom, którzy za Sanacją nie są.

4. Jeszcze jeden szczegół należący podkreślić jako ostatnie wydarzenie to wywiad Marszałka Sejmu Śląskiego Mecenasa Wolnego o rozwiązaniu Sejmu, jakoteż o aresztowaniu Korfanteo i o stosunkach prawnych, zamieszczony w Nr. 2153 gazety „Polonia“. Wywiad ten jest choćby piorunem uderzonym już z dosyć zachmurzonego nad Sanacją nieba na Sanację samą. Marszałek Sejmu Wolny niezbyt pochlebnie wyraża się o Sanacji, potępia rozwiązanie Sejmu jakoteż aresztowanie Korfanteo a zarazem jako prawnik, jako adwokat niedwuznacznie daje wyraz swemu oburzeniu co do panujących obecnie stosunków prawnych w naszym Państwie, jeżeli mówi między innymi: „Aresztowanie b. posła Korfanteo wywarło fatalne wrażenie, bo nawet przeciwnicy przyznają, że do przyłączenia Górnego Śląska do Polski najwięcej się przyczynił poseł Wojciech Korfanty.“ „Taksamo fatalne wrażenie wywarło wywiezienie go, co jest połączone z utrudnieniem obrony, a prawo oskarżonego do korzystania z obrony należy do najwzwyklejszych zasad prawa.“

gen es vorläufig nicht, dies öffentlich kundzugeben. Erhalten sie aber einige Vertreter im Schlesischen Sejm, so werden sie die Maske runterreissen, um dann gegen die Grundsätze der katholischen Kirche loszuziehen.

Deshalb müssen die Worte S. E. Kardinals Fürstbischofs Dr. Bertrams in Anwendung gebracht werden.

Aber auch vom politischen Standpunkt sind diese Wahlen von Wichtigkeit. Man sieht, dass die jetzigen Machthaber vor keinem Mittel scheuen. Denn, durch welchen Oberschlesien zu Polen gekommen ist, hat man rücksichtslos verhaftet und weit von der oberschlesischen Scholle ins Gefängnis gesetzt. Uns Oberschlesier, wenn wir auch grosse Verdienste wegen der Zuweisung Oberschlesiens an Polen haben, will man als volle Bürger nicht anerkennen. Man beschimpft uns mit Ausdrücken wie Germany, Chamy Śląskie, Bydło Śląskie und wirft uns noch andere Anpöbeleien ins Gesicht. Deshalb darf der

Wir „berichtigen“ und stellen fest

In der letzten Nummer des „Głos Górnego Śląska“ haben wir über die „Tüchtigkeit“ des Chefredakteurs der „Kattowitzer Zeitung“ Dr. Krull als Abgeordneten geschrieben. Wir berichteten, dass Dr. Krull von Paris ein Telegramm geschickt hat, indem er 1000 Mark verlangt, denn sonst kommt er nicht zurück.

Dieser Artikel hat grosse Verwirrung bei der sog. „Deutschen Partei“ wie auch im Verlag der „Kattowitzer Zeitung“ hervorgerufen. Wir stellen fest, dass unser Informator weder aus den Kreisen der „Deutschen Partei“, noch aus den Kreisen der „Kattowitzer Zeitung“ stammt, ebenfalls nicht aus der „Kath. Volkspartei“.

Da uns ein kleiner Fehler über die Höhe der Summe unterlaufen ist, so heben wir hervor, dass Dr. Krull nicht 1000 Mark, sondern 3500 Mark verlangt

Oberschlesier auch nicht ausser acht lassen und nur für eine solche Liste stimmen, auf der sich wahre Söhne Oberschlesiens befinden, die den Mut haben, frei und offen den jetzigen Machthabern die Wahrheit zu sagen, damit endlich Gerechtigkeit dem oberschlesischen Volke willfährt. Mit dem Chauvinismus sei es von polnischer, sei es von deutscher Seite, wird dem oberschlesischen Volke nicht geholfen. Ebenso kann mit den Phrasen der Sozialdemokraten und der Kommunisten dem Oberschlesier nicht geholfen werden.

Der Feind, der allen Oberschlesiern gegenüber steht, ist die Sanacja. Es werden sich leider noch Oberschlesier dazu finden, die für Geld oder Versprechungen für die Sanacja werben und auch stimmen werden. Die Oberschlesier sollen aber nicht vergessen, dass je mehr Sanaoren in den Schlesischen Sejm hineinkommen, desto kürzer die Dauer der schlesischen Autonomie sein wird. Und deshalb darf man auch dieses nicht vergessen.

Sobald die Listen der einzelnen Parteien veröffentlicht werden, werden wir unseren Lesern auch den Weg weisen, für welche Liste sie stimmen sollen.

hat, die ihm dann von Beuthen aus telegraphisch zugesandt worden sind.

Im übrigen werden wir uns in einer der nächsten Nummern damit befassen, was für Elemente im „Volksbund“ über die hiesigen Minderheiten rechten. Wir denken und mit uns auch die Vertreter der hiesigen Minderheit, dass zur deutschen Minderheit in Polnisch-Oberschlesien polnische Staatsbürger deutscher Denkart gehören. Von dem Standpunkte aus muss ebenfalls die Leitung über die hiesigen Minderheiten erfolgen. Und nicht, wie es der Fall ist, dass dort deutsche Staatsangehörige beschäftigt werden. Gewöhnlich peitschen gerade diese Elemente hier den Nationalismus bis auf die höchste Stufe. Kein Wunder, wenn man dann der deutschen Minderheit Illoyalität gegenüber dem polnischen Staate vorwirft!

„Jako adwokatowi, zdarzyło mi się po raz pierwszy w życiu, że nie mogłem się w prokuraturze dowiedzieć, gdzie się p. Korfanty znajduje i za co go aresztowano. Siedziałem sam w więzieniu niemieckim i mogę ocenić, co to znaczy, gdy się można komunikować z obroną i rodziną.“

Więc wywiad ten zrobił w opinii publicznej piorunujące dla Sanacji wrażenie. Sanacja w „Polsce Zachodniej“ dała do zrozumienia, że milczeniem chciałaby pominąć ten wywiad. Ale cóż, kiedy Marszałek Wolny to nie osoba od 1926 roku znana na Górnym Śląsku, to nie jakiś tam apostołek z Gdowa, to nie jakiś człowiek, który kiedyś zajmował się numizmatyką i był oficerem intendatury podczas wojny w Krakowie, który podczas powstań i plebiscytu został wyproszony (wydalony) z terytorjum plebiscytowego przez Naczelną Radę Ludową.

Marszałek Wolny bowiem to długoletni prawnik, to jeden z tych, którzy Statut Organizacyjny układali, to człowiek, który siedział za czasów niemieckich w więzieniu dla Polski. Wywiad Marszałka Wolnego jest więc ważnym i z punktu widzenia prawnego. Dlatego też „Polska Zachodnia“ nie może go przemilczeć i nie będzie mogła nad nim przejść do porządku dziennego, gdyż nie znajdzie się żaden prawnik w Polsce, któryby był w stanie argumenty Marszałka Wolnego obezwładnić.

5. Dalszą różnicą z ostatnich wydarzeń, to odezwa „Związku Powstańców Śląskich“, gdzie sobie przywódcy tychże Powstańców mający hurtownie i synekury piszą między innymi następująco: „Do przyszłych Izb ustawodawczych nieśmie wejść ani jeden poseł czy senator z ziemi naszej, który nie będzie popierał Rządu Marszałka Piłsudskiego. Praca nasza musi iść w tym kierunku, aby ani jeden poseł mniejszości narodowej ani jeden poseł partyjników wszedł do Sejmu lub Senatu...“

Tą odezwą „Związek Powstańców Śląskich“ chciałby zadokumentować jedno, że na Górnym Śląsku może rządzić jego wódz duchowy Dr. Grażyński, zaś w Warszawie tylko Józef Piłsudski.

Na szczęście Ludność Górnośląska nie należy do tych ludzi, którzyby odezwę „Związku Powstańców Śląskich“ traktowali na serjo. Taksamo jak większa część Ludności na Górnym Śląsku nie traktuje listów sądzącego, że Polska jest jego folwarkiem.

Powyzsze „Rozmaite Rozmaitości“ są zbiorem ostatnich wydarzeń w Polsce. Będziemy je kontynuowali w każdym numerze, ażeby Szanownym Czytelnikom „Głosu Górnego Śląska“ dać krótki zarys co tydzień o ostatnich wydarzeniach w Polsce, a szczególnie i na Górnym Śląsku.

Gustlik, ale nie ten co bero i bojo za 45 złotych pierdoły w „Radjo“ co niedziele.

Gehört das auch zum Berufe der Steiger?!

Vergangenen Sonntags tagten in Katowice die Steiger aus dem Schlesischen, Krakauer und Dąbrauer Kohlenrevier. Natürlich wurde viel gesprochen und zwar überall der polnische Nationalismus hervorgehoben. Unter anderem wurde dagegen protestiert, dass auf den Gruben des Fürsten von Pless kein einziger polnischer Steiger vorhanden ist. Vielleicht wollen die Herren polnischen Steiger dadurch beweisen, dass auf den Gruben des Fürsten von Pless besser gefördert wird und die Arbeiter anständiger behandelt werden, wie auf den Gruben, wo lauter polnische Direktoren und polnische Steiger sind, wie z. B. auf den Gruben der „Skarboferne“, worüber schon selbst die „Zachodnia“ geschrieben hat. Die Verwaltung des Fürsten von Pless hat sich schon vielleicht überzeugt, wie „tüchtig“ die Herren Steiger sind, die von drüben kommen, wenn so ein Inżynier Zagórski nicht einmal den Schimmel vom Salz unterscheiden konnte. Ueber die Tüchtigkeit und fachmännische Befähigungen der polnischen Steiger könnten die Oberhäuer, wie auch die Arbeiter so manches Lied singen.

Dann haben sich auch die Herren Steiger aus dem Kulturlande darüber gefreut, dass die Regierung den Generaldirektor Kallenborn ausgewiesen hat. Wir können den Herrn Steigern versichern, dass keiner von ihnen auf diesen Posten dran kommt, sondern höchstens ein Pulkownik oder ein demissionierter Minister aus Warszawa.

Zum Schluss wurde auch darüber debattiert und beschlossen, dass bei den zukünftigen Wahlen für die Listen gestimmt wird, die für die Regierung sich aussprechen. (Das war wohl die Hauptsache des Zjazdu!!)

Statt über die Massnahmen und Vorsichtsmassregeln zur Verhütung der Unglücksfälle, die in Polnisch-Oberschlesien immer zahlreicher werden, hat man chauvinistische Hetzreden vom Stapel laufen lassen. Und diese Reden werden den Steigern, wie auch den Arbeitern so viel helfen, wie der Weijrauch den Toten.

Aber gehetzt muss werden, denn ohne Hetzereien geht es in Oberschlesien nicht.

Kann nicht diese Wohnung durch einen anderen bezogen werden?

In Rybnik war ein gewisser Oberst Głodziński stationiert. Er bezog eine Wohnung, die ihm zugewilligt wurde. Nun wurde Pulkownik Głodziński pensioniert, bezieht seine Emerytura und ist noch im L. O. P. P. in der D. O. K. P. Katowice beschäftigt. Pulkownik Głodziński und seine Frau sind aus Rybnik ausgezogen, denn inzwischen hat sich seine Frau eine Villa gebaut. Aber die Wohnung behielt Pulkownik Głodziński insofern weiter, als er sich und seine Familie von Rybnik nicht abgemeldet hat. Er vermietete ganz einfach die Wohnung an Untermieter und hat dadurch eine dritte Einnahmequelle. Fin-

det sich niemand im Wohnungsamt zu Rybnik, der die Angelegenheit in die Hand nimmt, auf dass diese Wohnung einem andern wirklichen Mieter und Bürger Rybnik's zugewiesen wird?

Wenn nämlich Frau Głodzińska sich eine Villa bauen konnte, wenn Pulkownik Głodziński seine Pension und noch dazu ein Gehalt von der L. O. P. P. bekommt, so genügt es ihm doch, dass er anständig leben kann. Wozu braucht er noch also eine Wohnung, die er nicht bewohnt, an Untermieter zu vermieten, um noch dadurch weiter zu verdienen?

A. T. und sein Verantwortlicher verdonnert

Am 25. September 1930 fand vor dem Sąd Grodzki zu Rybnik eine Verhandlung aus der Klage Kustos gegen Arthur Trunkhardt und seinen verantwortlichen Redakteur Michalczyk. Es fand auch ein Termin von seiten Trunkhardt's gegen Kustos statt. Diese Klage wurde vertagt. Obwohl sehr interessante Momente ans Tageslicht kamen, wobei sich mächtig der dortige Rechtsanwalt Podkowik, wie auch A. T. selbst kompromittiert hat, wollen wir vorläufig darüber nicht berichten, zumal wir auf den Abschluss der Verhandlung warten.

Bemerkt sei, dass Trunkhardt zu 50 Zloty und sein verantwortlicher Michalczyk zu 25 Zloty Geldstrafe verurteilt worden ist. Wir haben selbstverständlich gegen das Urteil Berufung eingelegt. Auch

die „Katholische“ schreibt: „Gegen das Urteil ist Berufung eingelegt.“ Wenn also auch Trunkhardt die Berufung eingelegt haben sollte, so hat er doch dadurch dem Richter Dr. Stawarski eins ausgewischt, da er immer seine Objektivität auf den ersten Platz gestellt hat.

Während der Verhandlung hat es gezeigt, wo Arthur Trunkhardt der Schuh drückt. Und wir werden in der zweiten Instanz mehr Gelegenheit haben, ausführlicher über A. T.'s Kampfmethoden zu sprechen. Bis zu den Wahlen wird sich auch die Sanacja überzeugen, wessen Geistes-Kind T. T. ist, obwohl er ihr dient und sie ihn dafür mit Inseraten und Druckaufträgen belohnt.

Coś dla P. Starosty w Rybniku i jego Budowniczego Powiatowego

Już nieraz pisaliśmy o szosach w powiecie rybnickim a szczególnie o tej części powiatu, który dawniej należał do powiatu Raciborskiego. Np. od objęcia Górnego Śląska przez władze polskie już „budują“ na papierze szosę prowadzącą ze Syryni przez Zawadę na Kokoszyce. Zawsze mówią o tej szosie, kiedy się wybory mają odbyć. Ponieważ w listopadzie br. odbędą się aż trojaki wybory, to możeby zaczęto znowu nietylko o tej szosie gadać, ale zabrać się do wykonania takowej.

Jeszcze gorzej się ma z szosą prowadzącą ze Syryni na Pszowskie Doły do Pzowa. Jak Niemcy ją zostawili, taką pozostała. Kamienie nawiezione jeszcze za czasów niemieckich do ulepszenia tej szosy pozostały nadal takimi, jak były. Różnica jest tylko ta, że te kamienie się zmniejszyły.

A jeżeli się weźmie pod uwagę tą nową szosę albo raczej odnowioną przed trzema laty prowadzącą z Pzowa do Rydułtów, to ona już obecnie tak wygląda, jakby została wykonaną przed dziesięciu laty. Widać sprowadzono ten kamień z Dolomitów Śląskich albo ten polski bazalt z Wołynia, gdyż tak ślicznie wytrzymał ten kamień.

A możeby sobie tak p. Starosta te „kocie łeb“ pooglądał na głównej ulicy prowadzącej przez Rydułtówy!?!)

Po tych powyżej wymienionych drogach i szosach niech się p. Starosta raz przejedzie z p. Budowniczym Powiatowym, ale nie na samochodzie osobowym, ale na zwykłym wozie ciężarowym, a niech potem pokaże p. Budowniczemu Powiatowemu, czy taka szosa zasługuje wogóle na miano szosy.

Die ersten Umgefallenen!

Wie wir erfahren, ist der Z(wiązek) K(olejarzy) P(olskich) als erster umgefallen indem er sich dem Ministerstwo Komunikacji unterworfen hat.

Danach hat also das Eisenbahnministerium das Recht, sich in die Verhältnisse des Z. K. P. einzumischen.

Na, soweit ist der Z. K. P. gekommen. Und mit die lackierten Eisenbahner, die in diesem Verbands organisiert sind.

Da ist der Z. Z. K., Z. M. K. und der Z. D. K. standhafter!

Diese Verbände krochen gleich auf den Leim.

Aber die dicken Zigarren schmecken und die guten Posten auch. — O, ihr armen uns Leid tuenden im Z. K. P. organisierten Eisenbahner.

Und sie wurde mäuschenstill!

Nachdem in der „Polonia“ veröffentlichten Interview, in dem der Sejmarschall Rechtsanwalt Wolny sich niederschmetternd gegen die Sanacja und die jetzigen Verhältnisse ausgelassen hat, worin er die Auflösung des Schlesischen Sejms und die Verhaftung Koriantys missbilligt, hat die „Zachodnia“ den Schwanz eingezogen. In ihrer Nummer 251/30 bringt sie bloss eine kurze Notiz unter dem Titel: „Das Wort hat das Recht!“ Sie kann nicht mehr gegen eine solche Kapazität auf juristischem Gebiete, wie es der Sejmarschall Wolny ist, ankämpfen. Es hat sich nicht einmal der Obersanator Dr. Dąbrowski gefunden, um den Standpunkt des Sejmarschalls Wolny zu entkräften. Eben deshalb weil der Standpunkt Wolnys von allen rechtsdenkenden Bürger gebilligt wird.

Und die Ciotka „Zachodnia“ wurde auf einmal mäuschenstill.

Etwas aus Rydułtowy

Den neuen Naczelnik Gminy Dworowy hat die Rada Gminna sogar 18 Dienstjahre angerechnet. Bei dieser Angelegenheit möchten wir fragen, ob es sich darum gehandelt hat, dem p. Dworowy auch eine frühere Emerytura zuzubilligen, zumal sein ärztliches Attest nicht ganz kosöer ist, d. h. mit seiner Gesundheit nicht all zu gut steht.

Noch eine Frage:

Wie war es mit der Ausführung des Baues des Dom Administracyjny? — Ist das Territorium unter dem Bau auch so sicher, dass die Unterlage das Fundament aushält, wie auch den ganzen Bau? — Fachleute behaupten, dass dort eine grosse Kurzwalka ist. — Wozu war noch die Sitzung notwendig, zumal Sonntas vorher beim Ujek Langrzyk der Bau bereits an den Budowniczy Maciejek aus Pzów vergeben worden ist? — War dann am darauffolgenden Dienstag die Sitzung der Rada überhaupt noch notwendig, oder was sie bloss dazu da, damit die Rada Gminna ja und Amen sagen müsste?

Und noch etwas: Bei der Firma Ohrzal stinkt es. Es laufen Gerüchte herum, als ob dort nicht etwas stimmen sollte. Frühere Beamte dieser Firma sollen grosses Belastungsmaterial gegen Ohrzal besitzen. Vielleicht interessiert sich darum der Oddział Akcyz i Monopolów in Katowice beim Wydział Skarbowy?

Polecam się jako

Mistrz malarski Jan Dylla

Katowice, Słowackiego Nr. 23

Telefon Nr. 329



i proszę nie porównywać mej firmy z firmą August Dylla Katowice, gdyż w tej firmie żadnego Dylli niema

Restauracja „Zdrój Okocimski“

Mittwoch, den 8. d. Mts.

Großes Schlachtfest

Ab 10 Uhr: Wellfleisch und Wellwurst abends: Bratwurst.

Wurstverkauf auch außer Haus.

Es ladet freundlichst ein

Der Wirt.



Armin Thiel

KATOWICE

ul. Kościuszki Nr. 36

warsztat reparacyjny fortepianów poleca się do wykonywania wszelkich reparacyj fortepianów i strojenia takowych

Chrześcijański Dom dla Podróżujących (Hospic) Katowice, Jagiellońska 17

W środe, 8-go października od godz. 10-tej rano i w czwartek 9-go



Wielkie wieprzobicie

podgardle — kiszki z kotła i smażone najlepszej jakości

Ernest Sudocki.

Hauptbahnhofsgaststätte Beuthen OS. Fernsprecher 4792 Inh. Kurt Goldmann

Heute Mittwoch

Schlachtfest

Ab 11 Uhr vorm. Ab 6 Uhr abends Wellfleisch u. Wellwurst Schlachtschüsseln